

Co trafia do „kibelka”?

Data publikacji: 6.01.2019 9:00

Odznaki wojskowe z 1888 roku, stuletnie monety, a nawet całe komplety sztucców – to nie muzealna wystawa, a znaleziska wodociągowców pracujących w Lesznie. Takie skarby znajdowane są w całym kraju – w Białymstoku rozwiązaniem zagadki wylewających się ścieków okazały się fotele samochodowe, opony, kineskop, a także stare garnki, wiadra, kamasze, złom i kupa gruzu. Wszystko to zalegało w kanalizacyjnym kanale... A co udało się do tej pory znaleźć pracownikom Wodociągów Ziemi Cieszyńskiej?

□

- Zdecydowanie najczęściej znajdujemy szmaty, ręczniki, i resztki jedzenia. Zdarzają się również skarpetki, bielizna, a nawet elementy mopów. Do najciekawszych znalezisk należą jednak sztuczne szczęki, których mieliśmy tu całą kolekcję – wymienia jednym tchem Aleksander Żydek, mistrz oczyszczalni ścieków w Chybiu.

Wielu klientom sieci kanalizacyjnej zdarza się wyrzucać do kanalizacji przedmioty, które nigdy nie powinny się w niej znaleźć. Pałeczki do czyszczenia uszu czy płatki do demakijażu, choć niepozorne i małe, w większej skali mogą stać się powodem poważnych awarii czy uszkodzeń rurociągów kanalizacyjnych. **- Nagromadzone kłęby włosów czy resztki jedzenia, które wyjmujemy czyszcząc zatkany kuchenny syfon, skutecznie utrudniają nam życie, a pomnożone przez tysiąc lub kilka tysięcy użytkowników sieci wodno-kanalizacyjnej stają się prawdziwą zmorą przepompowni i oczyszczalni ścieków.** – informuje Marek Szeles, rzecznik prasowy WZC

- Zgłoszenia dotyczące niedrożności w sieciach kanalizacyjnych odbieramy co najmniej kilka razy w tygodniu – wyjaśnia Żydek. **- Prawdziwą plagą są nawilżane chusteczki używane m.in. w pielęgnacji niemowląt, które bardzo szybko tworzą zatory. Równie często wyciągamy plastikowe worki, skutecznie blokujące pompy przetłaczające ścieki. Ich czyszczenie możliwe jest tylko ręcznie – musimy wyciągać pompy, znajdujące się często na głębokości 5-6 metrów i usuwać to, co spowodowało awarię.**

Warto zdać sobie sprawę z tego, że każda awaria systemu niesie za sobą konieczność naprawy, co w dłuższej perspektywie wpływa na cenę odprowadzania ścieków.

Pamiętajmy, że kanalizacja to nie kosz na śmieci i miejsce na:

- watę, pieluchy, podpaski, nawilżane chusteczki, materiały opatrunkowe, gazy, ścierki, rajstopy – te materiały łączą się, przykleją do ścian kanałów, uniemożliwiają swobodny przepływ ścieków, nawijają się na wirniki pomp i powodują ich uszkodzenia,
- ręczniki papierowe, szmaty, gazety - zbijają się w rurach w zwartą masę,
- niedopałki papierosów, patyczki, lekarstwa, farby, lakiery, chemikalia - zawarte w nich substancje chemiczne są szkodliwe dla mikroorganizmów oczyszczających ścieki w biologicznej części oczyszczalni,
- igły - stanowią niewidoczne niebezpieczeństwo dla pracowników sieci kanalizacyjnej - mogą przebić rękawice, powodując ryzyko zakażenia np. wirusem HIV czy żółtaczką,
- materiały budowlane, cement, żwir, piasek, popiół, szkło, skóry, obierki - opadają na dno przewodów kanalizacyjnych, tworząc trudne do usunięcia zatory lub prowadzą do uszkodzenia pomp,
- tłuszcze i oleje - tężejąc w rurach zmniejszają ich średnice, przyspieszają konieczność czyszczenia lub remontu sieci kanalizacyjnej,
- odpady i ścieki z hodowli zwierząt - zawarte w nich substancje są szkodliwe dla pożytecznych mikroorganizmów oczyszczających ścieki w biologicznej części oczyszczalni.

(red./mat.pras.)

